

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Chojnicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Dawid Nosewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Lucyna Myśków

po rozpoznaniu w dniach 21 września, 23 listopada 2016 r., 1 lutego, 28 marca, 30 maja, 1 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 28 grudnia 2017 r. oraz 11 stycznia 2018 r.

sprawy

Ł. W. (1) (W.)

syna J. i T. z domu K., urodzonego (...) we C.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 8 października 2015 r. w B., przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu z A. O. (1), przyjął od nieustalonej osoby samochód osobowy marki A. (...) o numerze VIN (...) wartości 70000 złotych, uzyskany za pomocą czynu zabronionego, a następnie ukrył w/w pojazd na terenie wskazanej posesji w ten sposób, że po umieszczeniu pojazdu w garażu dokonał jego częściowego demontażu, działając na szkodę (...) Sp. z o. o.,

tj. o czyn z art. 291 § 1 kk

2. w nieustalonym okresie, jednak nie wcześniej niż od 2 sierpnia 2013 r. i nie później niż do 4 listopada 2015 r. w B. i C., działając w podobny sposób i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nabył od nieustalonych osób elementy i podzespoły od samochodów osobowych o łącznej wartości 2860 złotych, uzyskane za pomocą czynu zabronionego w postaci:

a. 6 sztuk plastikowych nakładek słupków A, C i D wartości 200 złotych od samochodu A. (...) o numerze VIN (...), pochodzącego z czynu zabronionego- kradzieży z włamaniem, dokonanej w G., na szkodę D. Z.,

b. lewego i prawego przedniego fotela wartości 400 złotych od samochodu osobowego marki A. (...) o numerze VIN (...), pochodzącego z czynu zabronionego- kradzieży z włamaniem, dokonanej w L., na szkodę M. K. (1) i (...),

c. prawego przedniego fotela wartości 460 zł od samochodu A. (...) o nr VIN (...), pochodzącego z czynu zabronionego – kradzieży z włamaniem, dokonanej w B., na szkodę M. K. (2),

d. lewego przedniego fotela wartości 200 złotych od samochodu A. (...) o numerze VIN (...), pochodzącego z czynu zabronionego- kradzieży z włamaniem, dokonanej w S., na szkodę R. W.,

e. prawego przedniego fotela wartości 200 złotych od samochodu A. (...) o numerze VIN (...), pochodzącego z czynu zabronionego- kradzieży z włamaniem, dokonanej w G., na szkodę A. W.,

f. wzmocnienia deski rozdzielczej z nagrzewnicą i wiązką elektryczną wartości 600 złotych od samochodu A. (...) o numerze VIN (...), pochodzącego z czynu zabronionego- kradzieży z włamaniem, dokonanej w S., na szkodę M. i B. B. oraz E. Hestii,

g. wzmocnienia deski rozdzielczej z nagrzewnicą i wiązką elektryczną wartości 600 złotych od samochodu osobowego marki A. (...) o numerze VIN (...), pochodzącego z czynu zabronionego- kradzieży z włamaniem, dokonanej w C., na szkodę K. K. i Towarzystwa (...),

o których wiedział, że pochodzą z czynu zabronionego

tj. o czyn z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

A. O. (1) (O.)

syna F. i H. z domu W., urodzonego (...) w C.

oskarżonego o to, że:

2. w dniu 8 października 2015 r. w B., przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu z Ł. W. (1), przyjął od nieustalonej osoby samochód osobowy marki A. (...) o numerze VIN (...) wartości 70000 złotych, uzyskany za pomocą czynu zabronionego, a następnie ukrył w/w pojazd na terenie wskazanej posesji w ten sposób, że po umieszczeniu pojazdu w garażu dokonał jego częściowego demontażu, działając na szkodę (...) Sp. z o. o.,

tj. o czyn z art. 291 § 1 kk

I. uznaje oskarżonych Ł. W. (1) i A. O. (1) za winnych tego, że w dniu 8 października 2015 r. w B., przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, przyjęli od nieustalonej osoby samochód osobowy marki A. (...) nr rej. (...), nr VIN (...), o wartości 70000 złotych, uzyskany za pomocą czynu zabronionego- kradzieży z włamaniem, a następnie pomogli w ukryciu tego pojazdu w ten sposób, że po umieszczeniu go w garażu, znajdującym się na posesji, dokonali jego częściowego demontażu, czym działali na szkodę (...) Sp. z o. o. we W., tj. występku z art. 291 § 1 kk i za to, na mocy art. 291 § 1 kk, skazuje ich na kary po 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 33 § 2 kk wymierza oskarżonym Ł. W. (1) i A. O. (1) po 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydzieści) złotych,

III. uniewinnia oskarżonego Ł. W. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego, opisanego w punkcie 2 części wstępnej wyroku,

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych Ł. W. (1) i A. O. (1) kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby,

V. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 i 4 kk zobowiązuje oskarżonych Ł. W. (1) i A. O. (1) do informowania sądu o przebiegu okresu próby oraz wykonywania pracy zarobkowej,

VI. zasądza od oskarżonych Ł. W. (1) i A. O. (1) na rzecz Skarbu Państwa częściowo koszty sądowe w kwocie po 480,00 (czteryście osiemdziesiąt 00/100) złotych tytułem opłaty, zwalniając ich od obowiązku uiszczenia tych kosztów w pozostałym zakresie,

VII. w części uniewinniającej kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 360/16

UZASADNIENIE

(ograniczone na podstawie art. 423 § 1a kpk do czynu zarzucanego oskarżonym Ł. W. (1) i A. O. (1) w punktach 1 i 3 aktu oskarżenia, zgodnie z wnioskiem o jego sporządzenie)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nieustalonym dniu, nie później niż 8 października 2015 r. M. M. (1) oraz R. B. (1) pili alkohol w okolicach jednego ze sklepów przy ul. (...) w G.. W pewnym momencie podjechał do nich samochód, z którego wysiadł nieustalony mężczyzna. Mężczyzna ten zaproponował M. M. (1) i R. B. (1) po 50,00 złotych w zamian za udostępnienie dowodów osobistych. Gdy otrzymał od nich żądane dokumenty, za pomocą telefonu komórkowego, wykonał ich fotografie. Następnie przedłożył M. M. (1) druk umowy najmu obiektu budowlanego- garażu. M. M. (1) własnoręcznie podpisała umowę. Nieustalony mężczyzna przekazał wówczas M. M. (1) i R. B. (1) po 50,00 złotych i odjechał.

W nieustalonym okolicznościach mężczyzna ten wypełnił druk umowy, wpisując dane M. M. (1) jako najemcy garażu.

Nieruchomość położona w B., przy ul. (...), należy do D. W. i J. W.. Graniczy ona z nieruchomością należącą do Spółki (...). Zabudowana jest domem mieszkalnym oraz garażem, z którego korzystał syn J. Ł. W..

W nieustalonym czasie i okolicznościach Ł. W. (1) wszedł w posiadanie umowy podpisanej wcześniej przez M. M. (1). Wypełnił pozostałą część umowy- w miejscu wynajmującego wpisując swoje dane osobowe. Jako przedmiot umowy wpisał natomiast garaż położony w B. przy ul. (...).

Ł. W. (1) zamieszkuje w pobliskiej miejscowości C..

Znajomym Ł. W. (1) jest A. O. (1), mieszkający po sąsiedzku, w miejscowości Ż..

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonych: A. O. k. 134, 486, Ł. W. k. 139, 414, 485v.- 486, zeznania świadków: M. M. k. 189, 525- 525v., R. B. k. 547- 547v., umowa najmu k. 141- 142, kopia dowodu osobistego k. 143)

W nocy 8 października 2015 r., ok. godz. 3.56 w Ś., przy ul. (...), nieustalona osoba dokonała kradzieży z włamaniem samochodu osobowego marki A. (...) o numerze VIN (...) wartości 70000 złotych, stanowiącego własność (...) Sp. z o. o. we W., a użytkowanego przez T. P. (1). Około godz. 6.10 osoba ta przejechała na posesję przy ul. (...) w (...).

W tym samym czasie na teren posesji przyjechali również Ł. W. (1) i A. O. (1). Pojazd marki A. (...) o numerze VIN (...) został wprowadzony na teren posesji.

Po chwili wszyscy opuścili nieruchomość.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonych: A. O. k. 134, 486, Ł. W. k. 139v., 414, 485v.- 486, zeznania świadków T. P. k. 2- 3, A. R. k. 116v.- 117, 503, wydruk z automonitoringu k. 6, 7, 66- 67, zestawienie logistyczne k. 9- 10, protokół zatrzymania rzeczy k. 70- 73, protokół oględzin k. 84- 87, informacja PR w Ś. k. 532)

Około godz. 7.09 Ł. W. (1) i A. O. (1) powrócili na ul. (...). Wraz z nimi przyjechała nieustalona osoba, która poruszała się samochodem marki A. (...) nr rej. (...). Pojazd ten wcześniej stanowił własność żony Ł. M. W.. W dniu 2 października 2015 r. samochód został sprzedany M. N. (1), choć w umowie jako kupujący wskazany został jego kuzyn D. O..

M. N. (1) w dniu 8 października 2015 r. w godzinach rannych był umówiony z Ł. W. (1) na odbiór pojazdu.

Po przyjeździe na nieruchomość przy ul. (...) Ł. W. (1) wszedł do samochodu marki A. (...), stanowiącego własność spółki (...). W tym czasie A. O. (1) stał w bramie posesji i wskazywał kierującemu samochodem A. (...), że może wjechać na jej teren. Osoba ta wjechała więc na posesję, natomiast Ł. W. (1) wjechał do garażu samochodem marki A. (...).

A. O. (1) miał na sobie ubranie robocze. Wraz z Ł. W. (1) w garażu zaczęli demontować samochód marki A. (...) należący do spółki (...).

Po pewnym czasie, nie później niż o godz. 8.16 na teren posesji przyjechali M. N. (1) i jego brat A. N. (1), którzy poruszali się samochodem marki V. (...). M. N. (1) odebrał samochód marki A. (...), a także jego wyposażenie w postaci kluczy oraz koła zapasowego.

Ok. godz. 8.46 Ł. W. (1), A. O. (1), a także M. N. (1) i A. N. (1) opuścili garaż. M. N. (1) wsiadł do samochodu marki A. (...), a A. N. (1) do V. (...). Ł. W. (1) i A. O. (1) otworzyli drugą bramę prowadzącą bezpośrednio na teren firmy (...) Sp. z o. o. Przez tę nieruchomość M. N. (1) i A. N. (1) wyjechali samochodami. Również A. O. (1) przeszedł przez teren firmy (...). Po chwili Ł. W. (1) zadzwonił do A. N. (1), aby zawrócił i zawiózł A. O. (1) do domu. Sam natomiast pozostał na nieruchomości jego rodziców.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonych: A. O. k. 134, 486, Ł. W. k. 139v., 414, 485v.- 486, zeznania świadków: J. S. k. 88v., 502v., A. R. k. 117- 118, 503- 503v., częściowo zeznania świadków: M. N. k. 159v.- 160, 504- 504v., A. N. k. 163v.- 164, 504v.- 505, protokół zatrzymania rzeczy k. 70- 73, protokół oględzin k. 84- 87, umowa sprzedaży k. 154)

A. N. (1) zawiózł A. O. (1) do miejsca zamieszkania. Natomiast Ł. W. (1) wraz z rodzicami przemieszczał się po terenie nieruchomości- m. in. wynosił w pobliskie zarośla nieustalone przedmioty. O godz. 9.52 Ł. W. (1) opuścił nieruchomość i udał się w nieustalone miejsce.

Ok. godz. 10.23 D. W. i J. W. próbowali wyjechać z terenu posesji. Zostali jednak zatrzymani przez funkcjonariuszy Policji.

W wyniku przeszukania nieruchomości funkcjonariusze Policji ujawnili w garażu częściowo zdemontowany samochód marki A. (...). W chwili ujawnienia miał on założone tablice rejestracyjne o wyróżniku (...).

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonych: A. O. k. 134, 486, Ł. W. k. 139v.- 140, 414, 485v.- 486, zeznania świadka A. R. k. 118, 503v., protokół przeszukania k. 12- 14, protokół oględzin k. 15- 25, płyta CD k. 26, protokół zatrzymania osoby k. 39, 41, protokół zatrzymania rzeczy k. 70- 73, protokół oględzin k. 84- 87)

Ł. W. (1) i A. O. (1) nie byli dotychczas karani sądownie.

(dowód: karta karna k. 553, 554)

Oskarżony A. O. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że nie pomagał w ukryciu tego samochodu. Samochód był własnością osoby, która dzierżawi garaż od Ł. W. (1). Tą osobą jest M. z G.- mężczyzna w wieku 30- 35 lat, wysoki ok. 190 cm, ma bliznę nad prawym okiem, włosy zaczesane na bok. W dniu 8 października 2015 r. ok. 6.00 przyjechał do niego Ł. W. (1), swoim samochodem marki F. (...). Ł. prosił, aby jechał z nim odstawić jego samochód A. (...) koloru złotego, rocznik 2006 do B., do domu jego rodziców, bo tam miał przyjechać kupiec na to auto. Kiedy jechali zadzwonił kupiec, czyli M. N. (1) i powiedział, że spóźni się, bo jego brat kończył nocną zmianę i dopiero ok. 7 może przyjechać. Kiedy przyjechali do B., to samochód F. (...) zaparkowali na ul. (...). We wjeździe do posesji rodziców Ł. stał już zaparkowany A. (...), koloru ciemnego. Był też M., ten z G.. On nim przyjechał. On garażuje samochody u Ł.. To było ok. 6.15. Z Ł. zrobili jeszcze zakupy i wrócili do domów z zakupami. Następnie, krótko po 7.00 przyjechali z powrotem do B. na posesję rodziców Ł.. Po kilku minutach przyjechał M. N. (1) ze swoim bratem A.. Oni przyjechali V. (...) koloru zielonego. Wjechali na posesję, to złote A. też wjechało na posesję. M. N. (1) tym A. wjechał. Ten M. też tam był i kręcił się koło A.. Ł. ojciec J. też tam przyszedł. Wyjechał swoim M. a M. wjechał czarnym A. do garażu. M. N. (1) tym złotym A. wjechał w głąb posesji. Jego brat też tam wjechał swoim P.. Wtedy przez godzinę, do półtorej, podpisywali umowę kupna tego złotego A., brali jeszcze jakieś koło. Podpisali umowę i odjechali. To było ok. 9.00. Oni wyjechali przez teren firmy (...) tymi samochodami. Ł. został w domu, a oskarżony pojechał w Arkiem N. P.. W tym czasie czarne A. stało w garażu. Oskarżony nie wiedział, co się tam działo. Nie wchodził do garażu i nie oglądał tego samochodu. Nie wiedział, po co M. tam przyjechał. Kiedy wyjeżdżali, to M. jeszcze był w garażu. Nikogo innego nie widział. Nie wiedział, na jakich numerach przyjechał M. tym A.. A. N. zawiózł oskarżonego do domu. Później wrócił do B. około południa i widział na ul. (...) dużo samochodów. Domyślił się, że coś z tym A. może być nie tak. Ł. był już wcześniej umówiony z M. na sprzedaż tego A.. W nocy 7/8 października 2015 r. był w domu. Szczegółów umowy między Ł. a M. nie znał. M. widział chyba trzeci raz w życiu (k. 133- 135).

Na rozprawie głównej podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia (k. 486).

Oskarżony Ł. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że od dawna wynajmował ten garaż. To nie był jego samochód. W B. mieszkają jego rodzice. Na terenie ich posesji znajduje się garaż, który oskarżony sam wybudował. Ten garaż dzierżawił od 15 sierpnia M. M. (1) z G.. Ma na to umowę najmu i kserokopię jej dowodu osobistego. Do podpisania tej umowy najmu doszło w B. przy ul. (...). Umowę przywiózł znajomy M. M. (4), mieszka w G.. On jest wysoki 180- 190 cm wzrostu, wyżelowany, czesze się różnie, średniej budowy ciała. Jak przywiózł umowę, to część była już wypisana- były dane najemcy z jej podpisem w dwóch egzemplarzach. Oskarżony osobiście uzupełnił resztę rubryk w tych umowach, po czym je podpisał. W umowie było wpisane, że czynsz wynosił 300 złotych. Wynajmująca płaci co miesiąc. Za październik nie zapłacono mu za wynajem. Pieniądze otrzymywał gotówką od M.. Nigdy nie widział tej M. M. (1). Ten M. jednak miał jej dowód osobisty, którego kopię zostawił. Twierdził, że zgubił swoje dokumenty. M. raz na miesiąc albo dwa razy na miesiąc się zjawiał. Oskarżony nie miał do niego numeru telefonu. Na początku miał, ale później był nieaktywny i go wykasował. Poznał M. przez ogłoszenie dotyczące części samochodowych. To było na początku roku. Kupił od niego kilka części. On zapytał oskarżonego, czy nie wie, kto chciałby wynająć garaż na tym terenie, bo on handlował samochodami i częściami. Potrzebował garaż do napraw albo rozbiórki „anglików”. Oskarżony postanowił wynająć mu garaż na posesji rodziców. Był tylko jeden warunek, że M. ojca na noc miał zawsze stać w tym garażu. Ustalili to ustnie. M. nie dostał kluczy od garażu. Zawsze jak chciał przyjechać i coś zrobić w garażu, to oskarżony mu otwierał, a często było tak, że był otwarty. Brama wjazdowa na posesję nie jest zamykana. W dniu 8 października 2015 r. M. przyjechał ok. 6.00 rano. Oskarżony w tym dniu był umówiony na sprzedaż samochodu marki A. (...) koloru złotego. Był umówiony na godz. 6.00. Przyjechali we dwójkę, bo musiał mieć kierowcę. Ten samochód kupił mężczyzna z L., ale był po niego ktoś inny, tj. M. N. (1). On faktycznie kupił ten samochód. Do podpisania umowy doszło 2 października 2015 r. M. przyjechał tym A. i wjechał na podwórko. Oskarżony czekał na kupca i ten kupiec zadzwonił, że się spóźni, i będzie ok. 7.00. Wtedy pojechał do domu i przyjechał po 7.00. Zanim wyjechał, to czarne A. zostało wprowadzone na podwórko. Nie pamiętał dokładnie, kto nim wjechał. M. mówił, że ten samochód jest na sprzedaż. Oskarżony go oglądał, siedział w środku, może nawet go odpalał, nie pamiętał. Kiedy wyjeżdżał po 6.00, to zabrał M. na stację paliw i tam ktoś miał na niego czekać. Wysadził go i pojechał. Kiedy wrócił do domu rodziców, około 7.00, to M. był na miejscu. Po chwili przyjechali klienci na A.. Jego samochód stał we wjeździe, a złotym A. wjechał M. N. (1). Tam uzupełnili brakujące klucze, zapasówkę. M. przyjechał ze swoim bratem Arkiem, P. koloru zielonego. Jak tam razem przyjechali, to oskarżony wyjechał z garażu M. rodziców, po czym czarne A. wjechało do garażu. Raczej wjeżdżał M., ale oskarżony go wcześniej przestawił, bo stał w przesmyku pomiędzy podwórkiem a dalszym placem. Normalnie go odpalił, miał kluczyki. To czarne A. przeskadzało we wjeździe na posesję. Kiedy M. wjechał do garażu, to oskarżonego nie interesowało, co się działo dalej. Sprzedał złote A. i razem pojechali do domu. Wszyscy razem wyjechali, a M. został w garażu. Oskarżony nie wiedział, co on tam robił. Pojechał P. do domu, a F. zostawił na posesji rodziców. Nie pamiętał, czy rano rozmawiał z rodzicami. Nie pamiętał, jakie numery miało to A.. Wydaje mu się, że niemieckie. Tego M. byłby w stanie rozpoznać. Miał bliźnię nad prawnym okiem (k. 138- 140).

Przesłuchiwany po raz kolejny w dniu 10 maja 2016 r. nie przyznał się do popełniania zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 413- 414).

Na rozprawie głównej wyjaśnił dodatkowo, że później już nie dostawał czynszu, nie miał kontaktu z tym człowiekiem. Po prostu kontakt się urwał. Kupował jakieś części na pewno od tego człowieka. Dokładnie nie pamiętał, ale pewnie była to przekładka do „anglika”. Większość części policjanci mu oddali. Nie pamiętał, jakie numery rejestracyjne miał ten samochód, który do niego przyjechał. Na pewno zamawiał niemieckie tablice rejestracyjne przez Internet. Jak sprzedaje samochód, to razem z tablicami. Jak samochód jest z N., to z niemieckimi, jak z W. to z włoskimi. (...) przeważnie mają tablice oryginalne. Nie rozkręcał tego samochodu. Nie wie, czy był rozkręcany. Jak wjechali na podwórko, to ten M. tam był. Przyjechali klienci, sprzedał samochód. Wystawił M., A. wjechało i pojechali do domu. A. był z oskarżonym, bo jak sprzedaje samochód, to musiał jakoś wrócić. Samochód był przyprowadzony z C. (k. 485v.- 486).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy kategorycznie wskazywał, że oskarżeni Ł. W. (1) i A. O. (1) dopuścili się popełnienia zarzucanego im czynu zabronionego, działając z zamiarem bezpośrednim oraz w sposób zawiniony.

Przede wszystkim nie ulegało wątpliwości, że na posesji należącej do D. W. i J. W. w B., przy ul. (...), w dniu 8 października 2015 r., funkcjonariusze Policji ujawnili został pojazd marki A. (...). Niewątpliwie pojazd ten został kilka godzin wcześniej skradziony w Ś., przy ul. (...). Samochód, w czasie przeprowadzenia oględzin przez funkcjonariuszy Policji, był w znacznym zakresie zdemontowany. Okoliczność ta pozostawała poza sporem. Oznaczało to, że po kradzieży określona osoba bądź osoby musiały zgodzić się na przechowanie samochodu w garażu, a dokonać jego ukrycia, tj. rozkręcenia na części. Jednocześnie Sąd nie miał żadnych wątpliwości odnośnie wiarygodności dowodów w postaci zeznań świadka T. P. (1), a także przedłożonych przez świadka dokumentów. Na podstawie zeznań świadka oraz dowodów z dokumentów możliwe było nie tylko ustalenie czasu i okoliczności kradzieży pojazdu, a także drogi, jaką przebył do czasu jego ujawnienia w B.. Niewątpliwie po przyjeździe do B. nie był już przemieszczany. Z informacji Prokuratury Rejonowej w Ś. wynikało natomiast, że w toku postępowania przygotowawczego w tym zakresie, nie wykryto sprawcy czynu zabronionego. Zakres demontażu pojazdu wskazywał przy tym protokół oględzin oraz sporządzona dokumentacja fotograficzna. Poza sporem pozostawało również, że pojazd miał zamienione tablice rejestracyjne, a w chwili jego ujawnienia w garażu Ł. W. (1), nie było tam żadnych osób, które wykonywałyby przy tym pojeździe jakiegokolwiek czynności. Oznaczało to więc, że czynności związane z demontażem poszczególnych części samochodu trwały od czasu wprowadzenia go do garażu, a zakończyły się najpóźniej tuż przed wkroczeniem do pomieszczenia funkcjonariuszy Policji. Niewątpliwie w tym czasie na posesji przebywali oskarżeni, a także bracia M. N. (1) i A. N. (1).

Sąd miał na uwadze, że w niniejszej sprawie nie ujawniono bezpośrednich dowodów świadczących o tym, że to oskarżeni Ł. W. (1) i A. O. (1) przyjęli pojazd pochodzący z czynu zabronionego, a następnie fizycznie go demontowali. W tym kontekście nie sposób krytycznie nie odnieść się do działań funkcjonariuszy Policji, którzy mieli wiarygodną informację, gdzie znajduje się skradziony samochód już od wczesnych godzin rannych, a nawet zjawili się w okolicach posesji przy ul. (...) i rozmawiali z pracownikiem ochrony świadczącym usługi na rzecz sąsiedniej firmy (...). Podjęcie w tym momencie zdecydowanych działań, nawet jedynie na podstawie legitymacji służbowych, pozwoliłoby ujawnić sytuację, jaka miała miejsce w garażu przy ul. (...), a przede wszystkim ujawnić osoby pracujące przy pojeździe, dokonujące jego rozbiórki. Okoliczności powyższe nie wykluczały jednak, aby było możliwe przypisanie oskarżonym popełnienia zarzucanego im czynu, a to na podstawie innych dostępnych dowodów. Szczegółowa analiza dostępnego materiału dowodowego nie pozostawiała bowiem wątpliwości co do tego, że to Ł. W. (1) i A. O. (1) przyjęli samochód marki A., a następnie pomagali w jego ukryciu właśnie poprzez demontaż pojazdu.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do twierdzeń oskarżonych, którzy zgodnie wyjaśnili, że pojazd na posesję przyprowadził nieustalony mężczyzna o imieniu M.. To właśnie ta osoba samodzielnie, bez ich wiedzy i udziału, miała dokonać jego rozbiórki. W ocenie Sądu na istnienie takiej osoby brak było jakichkolwiek dowodów, choć z drugiej strony, nawet gdyby osoba ta istniała, to przecież wcale nie wykluczało możliwości przypisania oskarżonym popełnienia zarzucanego im czynu. Niewątpliwie natomiast na posesji w dniu zdarzenia mogła przebywać jeszcze inna osoba bądź osoby, których nie udało się ustalić w toku prowadzonego postępowania, a nawet możliwym było przyjęcie, że rzeczywiście tak było. Tyle tylko, że wcale osobą taką nie musiał być bliżej nieokreślony (...). Podstawowym dowodem podlegającym ocenie w niniejszej sprawie był dowód z zapisu monitoringu firmy (...), na którym częściowo ujawniono przebieg wydarzeń z dnia 8 października 2015 r. Był to dowód obiektywny w takim znaczeniu, że nie zakwestionowano jego autentyczności. Oczywiście Sąd miał też na uwadze fakt, że nie był to dowód doskonały. Zapis z kamery skierowanej na posesję rodziców Ł. W. (1) nie był bowiem dokonywany na bieżąco, a kamera reagowała na ruch, a nawet nie zawsze włączała się na czas, o czym świadczył choćby fakt, że kamera nie zarejestrowała pewnych zdarzeń, jak choćby momentu opuszczenia przez oskarżonych garażu w okolicach godziny 8.46. Mogło więc być tak, że pewne elementy nie zostały zarejestrowane. Niewątpliwie jednak dowód powyższy pozwalał na weryfikację twierdzeń poszczególnych osób, czy to wyjaśnień oskarżonych czy zeznań świadków. Zapis monitoringu należało więc

konfrontować z innymi dostępnymi w sprawie dowodami. Mając na uwadze dowód w postaci zapisu z monitoringu nie sposób nie zauważyć, że wskazanego mężczyzny o imieniu M. nie zarejestrowała kamera w dniu zdarzenia. Nie ujawniono też, aby skradziony pojazd marki A. (...), po wprowadzeniu do wnętrza, opuścił już garaż. Gdyby natomiast osoba o imieniu M., jak wynikało z wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków A. N. (1) i M. N. (1), poruszała się na terenie nieruchomości, to przecież musiałaby zostać ujawniona. Musiałaby też zostać ujawniona gdy opuszczała teren posesji. Natomiast nie miało to miejsca z pewnością w czasie, gdy posesję opuszczali bracia N. i A. O. (1). Natomiast, gdy pojazd marki A. (...) po raz pierwszy pojawił się na posesji- został zarejestrowany przez kamerę monitoringu, to wysiadły z niego jedynie dwie osoby. Danych tych osób nie udało się ustalić, albowiem na dworze było jeszcze ciemno. W tym czasie przy ul. (...) pojawili się na pewno oskarżeni, co przecież sami przyznali. Trudno jednoznacznie wykluczyć, że powodem ich pojawienia był fakt, że A. O. (1) miał przyprowadzić tam samochód marki A. (...), który miał następnie odebrać M. N. (1). Znamiennym było jednak, że pojazd ten nie wjechał na terenie nieruchomości, a pojawił się tam dopiero ok. godzinę później. Nic nie stało jednak na przeszkodzie, aby samochodem tym wjechać na posesję, albowiem było tam wystarczająco dużo miejsca. Nakazywało to krytycznie ocenić wyjaśnienia oskarżonych i prowadziło do wniosku, że oskarżeni przyjechali na ul. (...) właśnie to to, aby odebrać- przyjąć pojazd skradziony wcześniej w Ś..

Z wyjaśnień Ł. W. (1) wynikało przy tym, że po godzinie 6.10 odwiózł on mężczyznę o imieniu M. na stację paliw w B., a gdy powrócił na ul. (...), to mężczyzna ten był na posesji. Skoro więc ok. 7.10 ujawniono na niej A. O. (1), którego można jednoznacznie zidentyfikować na podstawie ubioru, to musiałby zostać też zostać ujawniony mężczyzna o imieniu M.. Powstaje bowiem pytanie, gdzie był oczekując na otwarcie garażu przez Ł. W. (1) bądź jego ojca. W przekonaniu Sądu okolicznością świadczącą o rzeczywistej roli, jaką odegrali oskarżeni w dniu 8 października 2015 r. był fakt, że to Ł. W. (1) wjechał pojazdem do garażu, a drzwi od niego zamknął A. O. (1). Ponownie w tym miejscu należy odwołać się do wyjaśnień Ł. W. (1). Nie wykluczył on, że wjechał skradzionym samochodem do garażu. W tym samym czasie na teren posesji wjechał samochód marki A. (...) rej. Rej. (...) (...). W tej sytuacji jako oczywiste jawiło się kolejne pytanie- kto był osobą, która w tym samym czasie wjechała na posesję tym samochodem. Nie był nim A. O. (1), który stał przed garażem, co zarejestrowała kamera monitoringu. A. O. (1) twierdził, że był to M. N. (1), jednakże jego wyjaśnienia nie korespondowały z zeznaniami M. N. (1) i A. N. (1), którzy twierdzili, że w B. pojawili się najwcześniej przed godziną 8.00, bo tyle zająłby im dojazd z miejsca zamieszkania w sytuacji, gdy A. N. (1) zakończył służbę jako pracownik ochrony o godz. 7.00. Oznaczało to więc, że albo wraz z oskarżonymi na miejscu zdarzenia była jeszcze co najmniej jedna osoba, która nawet mogła brać udział w demontażu pojazdu, ewentualnie opuścić posesję. Osobę taką w swoich zeznaniach opisali M. N. (1) i A. N. (1). Zatem, nawet gdyby osobą tą była osoba opisywana przez oskarżonych, to przecież nic nie tłumaczyło pobytu Ł. W. (1) i A. O. (1) w garażu. Trudno też logicznie wyjaśnić, dlaczego to Ł. W. (1) wjechał samochodem marki A. (...) do garażu, a nawet po co w ogóle do niego wsiadał. Z drugiej strony rzeczywiście pojazdem marki A. (...) na posesję mógł wjechać M. N. (1). Wówczas bardzo krytycznie należałoby ocenić zeznanie jego oraz A. N. (1). Reasumując- w ocenie Sądu brak podstaw do przyjęcia, że w dniu 8 października 2015 r. jakkolwiek inna osoba, poza oskarżonymi, podejmowała czynności zmierzające do ukrycia skradzionego wcześniej samochodu marki A. (...).

Ponadto już tylko okoliczności, w jakich nieustalony mężczyzna o imieniu M., miał uzyskać dostęp do pomieszczeń garażu przy ul. (...), musiały budzić co najmniej wątpliwości. Sąd co prawda nie miał podstaw, aby kwestionować zeznanie świadków M. M. (1) i R. B. (1), którzy opisali wydarzenia, do jakich doszło w G.. M. M. (1) udostępniła wówczas nieustalonej osobie swój dowód osobisty oraz podpisała umowę najmu garażu. Umową tą dysponował Ł. W. (1). Mało wiarygodnym było jednak, aby zgodził się zawrzeć taką umowę z inną osobą niż wskazaną jako najemca, której nie znał i nie był w stanie zidentyfikować. Przecież osoba ta miała mieć praktycznie nieograniczony dostęp do garażu, w którym wiele cennych przedmiotów przechowywał właśnie Ł. W. (1). Osoba ta mogłaby nawet dostać się do innych pomieszczeń. Jak w takiej sytuacji Ł. W. (1) zabezpieczyłby się np. przed kradzieżą przez tę osobę części samochodowych, czy innych należących do niego przedmiotów, pomijając już sytuację, w jakiej znalazł się w niniejszej sprawie. Jak wskazano już powyżej- nawet gdyby przyjąć, że nieustalona osoba ta przebywała na posesji w dniu 8 października 2015 r. i przyjechała do B. samochodem marki A. (...), wcześniej skradzionym w Ś., to nie można wykluczyć, że oskarżeni działali z zamiarem popełnienia czynu zabronionego. Trudno bowiem logicznie wytłumaczyć,

dlatego to Ł. W. (1) wjechał samochodem do garażu, a A. O. (1) zamykał drzwi. Od godz. 7.10.54- według zapisu monitoringu, oskarżeni zniknęli z zasięgu kamery, a więc musieli znajdować się w garażu. Pamiętać też trzeba, że A. O. (1) opuścił posesję ok. godz. 8.46. Natomiast Ł. W. (1) nie przebywał od tego czasu w garażu. Ok. 10.23 do garażu weszli natomiast funkcjonariusze Policji, którzy nikogo tam nie ujawnili. Drzwi od garażu się zostały do tego czasu zamknięte, kamera nie zarejestrowała, aby ktoś go opuszczał. Oznaczało to, że pojazd marki A. (...) był demontowany właśnie do ok. 8.46. Nie sposób więc nie zgodzić się z poglądem, że w usuwaniu poszczególnych części pojazdu musiały brać udział co najmniej dwie osoby. Ubiór A. O. (1) wskazywał przy tym, że był to ubiór roboczy.

Sąd jedynie częściowo dał przy tym wiarę zeznaniom świadków M. N. (1) i A. N. (1). Niewątpliwie byli to znajomi oskarżonych, a M. N. (1) łączyły z Ł. W. (1) bliżej nieustalone interesy. Świadkowie mogli więc nie ujawnić pełnej wiedzy na temat wydarzeń z dnia 8 października 2015 r., wręcz obawiając się o możliwość postawienia im zarzutów. Pamiętać bowiem trzeba, że świadkowie mogli również przebywać w garażu, w którym rozbierany był pojazd marki A. (...). Tym niemniej w ich przypadku brak takich dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, że również podejmowali bezprawne czynności związane z ukryciem samochodu. Świadkowie niejasno też tłumaczyli, że widzieli tam nieznanego im mężczyznę. Tyle tylko, że nie byli w stanie podać żadnych jego cech charakterystycznych, choćby wysokiego wzrostu, czy charakterystycznej blizny. Dlatego też Sąd uznał, że ich zeznania należało traktować bardzo ostrożnie. W każdym razie mieli więc interes w tym, aby składać zeznania określonej treści.

Sąd natomiast nie miał żadnych podstaw, aby kwestionować wiarygodność zeznań świadków A. R. (2) i J. S. (2). Żaden z nich nie zauważył na posesji innych osób niż oskarżeni oraz bracia N.. Nie zauważył innych pojazdów niż ujawnione na nagraniach. Znamiennych było też, że A. R. (2) po wizycie funkcjonariuszy Policji był wyczulony na to, co działo się na sąsiedniej posesji. W każdym razie żaden ze świadków nie miał żadnego interesu w tym, aby obciążać oskarżonych, czy też bezpodstawnie ich pomawiać.

Należało też szczegółowo odnieść się do wyjaśnień oskarżonych. Ł. W. (1), jak wskazano powyżej, dość niejasno tłumaczył okoliczności zawarcia umowy najmu. Oskarżony twierdził przy tym, że osoba o imieniu M., pomimo zawartej umowy najmu, nie posiadała kluczy do garażu. Trudno więc przyjąć, że osoba ta nie umawiała się z oskarżonym, że w dniu 8 października 2015 r. pojawi się w B. już ok. godz. 6. Przecież nie dysponując kluczami musiałby zbudzić domowników, z którymi nie łączyła go żadna umowa. Dalej Ł. W. (1) twierdził, że na godz. 6 był umówiony z M. N. (1). Oczywiście, choć mało wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego, było to możliwe. Tyle tylko, że M. N. (1) miał przełożyć spotkanie na godz. 7.00, co przecież pozostawało w sprzeczności z zeznaniami M. N. (1) i A. N. (1), którym dojazd z miejscowości L. mógł zająć ok. 40 minut, licząc od godz. 7.00. Ł. W. (1) z A. O. (1) z pewnością byli na posesji już o godz. 7.10, gdy wprowadzali A. (...) do garażu. Oskarżony Ł. W. (1) przyznał też, że wsiadał do samochodu marki A.. Nie wykluczył, że to on wjechał tym pojazdem do garażu, a w każdym razie przestawił ten pojazd. Zapis monitoringu wykluczał jednak, aby inna osoba przestawiła pojazd, a inna wjechała nim do garażu. Dlatego właśnie Sąd przyjął, że był to Ł. W. (1). Oskarżony twierdził też, że nie interesowało go, co działo się w garażu. Było to o tyle nielogiczne, że przecież w tym garażu przebywał. Musiałby więc widzieć rozbieranie pojazdu o znacznej wartości, który wedle uzyskanych przez niego informacji, miał być przeznaczony na sprzedaż. W takiej sytuacji naturalną byłaby zupełnie inna reakcja oskarżonego Ł. W. (1). Nie trzeba bowiem dysponować szczególnym doświadczeniem życiowym, aby zdawać sobie sprawę z charakteru podejmowanych czynności. Dlatego też Sąd w tym zakresie nie dał wiary wyjaśnieniom Ł. W. (1), a ustalając stan faktyczny przyjął zupełnie odmienny przebieg wydarzeń.

Natomiast oskarżony A. O. (1) również twierdził, że już ok. godz. 6 widział na posesji mężczyznę o imieniu M.. Podobnie jak Ł. W. (1) twierdził, że M. N. (1) miał przyjechać do B. o 7.00 i to on wjeżdżał na posesję samochodem marki A. (...). Co więcej- A. O. (1) wyjaśnił, że to J. W. wyjechał swoim samochodem marki M. z garażu, wówczas wjechał nim do garażu mężczyzna o imieniu M.. Wyjaśnienia te pozostawały jednak w sprzeczności z przytoczonymi powyżej wyjaśnieniami Ł. W. (1), a także zapisem z monitoringu. Trudno też uznać za wiarygodne, aby formalności związane z realizacją umowy sprzedaży trwały aż do godz. 8.46. Oskarżony twierdził, że nie wchodził do garażu i nie wiedział, co się działo wewnątrz, jednakże na monitoringu bardzo dobrze widoczny jest moment, gdy oskarżony do garażu tego wchodził. Podobnie więc jak w przypadku Ł. W. (1), tym wyjaśnieniom Sąd nie dał wiary.

W ocenie Sądu, wobec faktu, że wyjaśnienia oskarżonych były w znacznej części niejasne, nielogiczne i niespójne, należało uznać je jedynie za element przyjętej przez oskarżonych linii obrony, zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Okoliczności przytoczone we wcześniejszej części uzasadnienia wskazywały bowiem, że oskarżeni od godz. 7.10 do godz. 8.46 dokonali demontażu pojazdu marki A. (...). Oczywiście mogły brać w tym udział jeszcze inne osoby, jednakże na tę okoliczność nie udało się zgromadzić takich dowodów, które pozwalałyby na zidentyfikowanie tych osób i przypisanie im czynu zabronionego.

Sąd miał oczywiście na uwadze fakt, że w trakcie oględzin pojazdu marki A. (...) nie ujawniono w nim śladów daktyloskopijnych. Tyle tylko, że okoliczność ta nie mogła świadczyć o tym, że oskarżeni nie dokonali demontażu pojazdu. Przede wszystkim już tylko użycie rękawic roboczych w zasadzie wykluczało możliwość powstania i pozostawienia takich śladów, nie wspominając o ich usunięciu. W każdym razie brak takich śladów kryminalistycznych nie miał znaczenia dla przypisania oskarżonym zarzucanego im czynu, choćby w świetle wyjaśnień Ł. W. (1), który przecież przyznał się był we wnętrzu pojazdu, przestawiał go. Dowód z opinii daktyloskopijnej nie mógł więc potwierdzać wersji podawanej przez oskarżonych.

Żadnych istotnych okoliczności do sprawy nie wniosły zeznania świadka D. O.. Przyznał on jedynie, że zawierał umowę sprzedaży pojazdu marki A. (...), choć była to umowa pozorna. Nie udało się też zakwestionować zeznań P. Z., który zaprzeczył, aby w dniu 8 października 2015 r. był na miejscu zdarzenia. Natomiast świadek M. S. został przesłuchany po upływie ponad 2 lat od zdarzenia będącego przedmiotem postępowania. Nie był więc w stanie podać żadnych istotnych szczegółów.

Omówienie pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów, wobec żadnego zakresu sporządzenia uzasadnienia, było zbędne, albowiem dowody te nie odnosiły się do przypisanego oskarżonym czynu zabronionego.

Okoliczności popełnienia czynu zabronionego nie pozostawiały przy tym żadnych wątpliwości, że oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanego im czynu, działając z zamiarem bezpośrednim. Skoro Sąd przyjął, że oskarżeni, z powodów opisanych powyżej, brali udział w rozbiórce pojazdu na części, to wiedzieli też, że pochodził on z czynu zabronionego. Trudno inaczej tłumaczyć przy tym rozebranie na części samochodu nowego, sprawnego, o znacznej wartości. Jedynie ukrycie pojazdu, czy sprzedaż go na części pozwoliłoby w miarę bezpiecznie uzyskać korzyść z dokonania czynu zabronionego. W świetle zasady doświadczenia życiowego zamiar popełnienia czynu zabronionego, nie mógł więc budzić wątpliwości.

Jednocześnie Sąd uznał, że dokonując zarzucanego im czynu oskarżeni działali z zamiarem przemyślanym. Zdawali sobie sprawę z podejmowanych czynności, działali z pełną świadomością i mieli możliwość dokonania analizy intelektualnej podejmowanych czynności oraz swobodnego odstąpienia od popełnienia czynów zabronionych.

Sąd nie stwierdził w sprawie żadnych okoliczności wyłączających winę oskarżonych. Nigdy nie leczyli się oni psychiatrycznie ani odwykowo, przy tym wypowiadali się swobodnie, przedstawiając własne wersje wydarzeń, odpowiadali w sposób szczegółowy i rozumiały na zadawane pytania. Ich zachowanie zarówno w czasie popełnienia zarzucanego im czynu, jak też przed Sądem, nie budziło żadnych zastrzeżeń. Przeciwnie popełnienie przestępstwa wymagało planowania i racjonalnego zachowania zmierzającego do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Sąd miał również na uwadze charakter zarzucanego czynu, który był przestępstwem pospolitym, popełnionym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Mając na uwadze powyższe Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że oskarżeni Ł. W. (1) i A. O. (1) zachowaniem swoim wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 291 § 1 kk w ten sposób, że w dniu 8 października 2015 r. w B., przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, przyjęli od nieustalonej osoby samochód osobowy marki A. (...) nr rej. (...), nr VIN (...), o wartości 70000 złotych, uzyskany za pomocą czynu zabronionego- kradzieży z włamaniem, a następnie pomogli w ukryciu tego pojazdu w ten sposób, że po umieszczeniu go w garażu, znajdującym się na posesji, dokonali jego częściowego demontażu, czym działali na szkodę (...) Sp. z o. o. we W..

Stosowanie do treści art. 291 § 1 kk popełnia przestępstwo paserstwa ten, kto rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego nabywa lub pomaga do jej zbycia albo tę rzecz przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia. Oskarżeni, po kilku godzinach od kradzieży samochodu marki A. (...) w Ś., spotkali się z osobą, która pojazdem tym przyjechała. Ł. W. (1) musiał widzieć tablice rejestracyjne, a sam korzystając z tablic podobnych wiedział, że nie są to tablice oryginalne. Okoliczności pozostawienia pojazdu w garażu oraz krótki czas, jaki upłynął od kradzieży, nie mogły pozostawiać wątpliwości co do tego, że oskarżeni wiedzieli, że pojazd pochodził z przestępstwa, a pomimo tego przyjęli ten pojazd. Następnie poprzez próbę jego demontażu pomagali w jego ukryciu. Dlatego też wypełnienie przez nich znamion przestępstwa nie mogło budzić wątpliwości.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonych Ł. W. (1) i A. O. (1) należało przy tym ocenić jako współsprawstwo. W tym miejscu wskazać trzeba jedynie, że oskarżeni, w pełni akceptowali swoje postępowanie, pomagali sobie w realizacji czynu zabronionego, a każdy z nich realizował przyjęte z góry założenia. Podkreślić przy tym trzeba, że dla przyjęcia konstrukcji współsprawstwa nie jest konieczne, aby każdy ze współsprawców zrealizował wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego. Wystarczy, aby wspólnie zachowanie sprawców doprowadziło do wyczerpania tych znamion i taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Współsprawstwo nie wymaga przy tym, aby sprawcy z wyprzedzeniem planowali popełnienie przestępstwa i wcześniej uzgadniali podział ról. Porozumienie, które jest warunkiem koniecznym współsprawstwa może nastąpić nawet w trakcie realizacji czynu zabronionego. Fakt więc, że A. O. (1) nie był właścicielem nieruchomości, czy też za zgodą właścicieli nie mógł nią dysponować, nie wykluczał, aby zrealizował znamiona czynu zabronionego. Współpracował bowiem z Ł. W. (1), który niewątpliwie takie uprawnienia posiadał.

Przystępując do wymiaru kary Sąd miał na uwadze dyrektywy wskazane w treści art. 53 kk.

Nie ulegało wątpliwości, iż stopień społecznej szkodliwości oraz stopień zawinienia oskarżonego były znaczne. Wymierzone kary były współmierne do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia oskarżonego. Oceniając stopień społecznej szkodliwości Sąd miał na uwadze, iż oskarżeni zachowaniem swoim godzili w mienie pokrzywdzonej spółki, w bezpieczeństwo majątku, które podlega szczególnej ochronie prawnej.

Wymierzone kary uwzględniały okoliczności łagodzące i obciążające obu oskarżonych.

Na niekorzyść oskarżonych Ł. W. (1) i A. O. (1) przemawiała znaczna wartość wyrządzonej szkody i niskie pobudki, jakie kierowały nimi przy popełnieniu przypisanego im przestępstwa.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę fakt, że samochód został w części odzyskany, a oskarżeni odpowiadali jako osoby nie karane sądownie.

Mając na uwadze powyższe Sąd skazał oskarżonych Ł. W. (1) i A. O. (1), na mocy art. 291 § 1 kk, na kary po 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności.

W przekonaniu Sądu jedynie kary pozbawienia wolności były adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonych i stopnia ich zawinienia, a jako takie osiągną pokładane w nich cele w zakresie oddziaływania społecznego oraz wpłyną wychowawczo i zapobiegawczo na przyszłość wobec oskarżonych, mimo wymierzenia ich w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Oskarżeni muszą zdawać sobie sprawę z konieczności przestrzegania obowiązującego porządku prawnego i nieopłacalności popełniania przestępstw. Wykazali natomiast rażące lekceważenie dla akceptowanych społecznie norm, dlatego też reakcja Sądu musiała być zdecydowana. Sąd uznał więc, że jedynie odpowiednio ukształtowane kary pozbawienia wolności skłonią ich do refleksji nad własnym postępowaniem. W przypadku łagodnego potraktowania, w ocenie Sądu nie wyciągnęliby oni żadnych wniosków na przyszłość i nie zostałby osiągnięty wychowawczy cel kary. Mogłoby to zostać przez oskarżonych odebrane jako przejaw pobłażliwości Sądu dla podobnych zachowań.

Jednocześnie, w przekonaniu Sądu, wymierzone kary z uwagi na charakter czynu, nie były karami rażąco surowymi. Przeciwnie- mając na uwadze okoliczności czynu były wyważone, a w odczuciu społecznym mogły wręcz zostać uznane za rażąco łagodne.

Sąd stwierdził przy tym, że dla osiągnięcia celów kary wobec oskarżonych wystarczające jest zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary, dlatego też Sąd skorzystał z tego dobrodziejstwa i ustalił okres próby w stosunku do Ł. W. (1) i A. O. (1) na 3 lata. Sąd uznał, że pomimo łagodnego potraktowania oskarżonych, nie popełnią oni już w przyszłości przestępstwa i będą przestrzegać obowiązującego porządku prawnego. Brak ponadto podstaw do twierdzeń, że oskarżeni są tak zdemoralizowani, że cele kary zostaną osiągnięte tylko poprzez wymierzenie kar izolacyjnych. Względy polityki kryminalnej wskazują na konieczność stosowania w szerokim zakresie środków probacyjnych. Od postawy oskarżonych zależy natomiast, czy kary zostaną wykonane w całości, czy też okres próby upłynie pomyślnie.

Jednocześnie, na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 i 4 kk, Sąd zobowiązał oskarżonych Ł. W. (1) i A. O. (1) do informowania sądu o przebiegu okresu próby oraz wykonywania pracy zarobkowej.

Na podstawie art. 33 § 2 kk Sąd wymierzył oskarżonym Ł. W. (1) i A. O. (1) po 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydzieści) złotych. Sąd uznał, że orzeczenie grzywny w niniejszej sprawie było niezbędne dla wzbudzenia u oskarżonych właściwej refleksji nad własnym czynem, który został popełniony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Podkreślić również należało, że w sytuacji zawieszenia wykonania kar pozbawienia wolności, obowiązek uiszczenia grzywny stanowić będzie realną dolegliwość dla oskarżonych i zapobiegnie wrażeńi bezkarności. Jednocześnie Sąd uznał, że uiszczenie grzywny nie będzie dla żadnego oskarżonych nadmiernie uciążliwe zwłaszcza, że grzywna nie została orzeczona w kwocie rażąco wysokiej. Ustalając wysokość jednej stawki dziennej Sąd miał na uwadze fakt, że oboje oskarżeni prowadzą działalność gospodarczą, osiągają dochody, posiadają majątek, stać ich na korzystanie z pomocy obrońcy z wyboru. Posiadają więc możliwość, aby uiścić dodatkowo grzywnę.

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 624 § 1 kpk, zasądzając od Ł. W. (1) i A. O. (1) na rzecz Skarbu Państwa jedynie część kosztów sądowych w kwocie po 480,00 (czteryście osiemdziesiąt 00/100) złotych tytułem opłaty, zwalniając ich od obowiązku uiszczenia tych kosztów w pozostałym zakresie. Rozstrzygając o kosztach Sąd miał na uwadze, te same okoliczności, które stały się podstawą wymierzenia im kary grzywny. Nie można więc uznać, iż obowiązek uiszczenia choćby kosztów sądowych będzie dla któregokolwiek z oskarżonych nadmiernym obciążeniem.